

Jan Turski

Powstanie Wielkopolskie 1918-1919 : (w 55 rocznicę powstania grudniowego)

Palestra 17/12(192), 8-14

1973

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

JAN TURSKI

Powstanie Wielkopolskie 1918 – 1919

(w 55 rocznicę powstania grudniowego)

Autor nawiązuje do tradycji walki zbrojnej mieszkańców Wielkopolski, a następnie omawia genezę wybuchu powstania w grudniu 1918 r., jego przebieg i znaczenie dla naszego narodu. Wspomina też o udziale adwokatów w tym powstaniu.

Idea walki zbrojnej Wielkopolski sięga w odległą przeszłość, bo od chwili włączenia Poznańskiego do Prus w 1793 r.

Po raz pierwszy powstali Wielkopolanie do czynu zbrojnego już w 1794 r., współdziałając wtedy z pierwszym ogólnopolskim powstaniem pod wodzą Naczelnika Państwa Tadeusza Kościuszki. Powstanie wielkopolskie w 1794 r. spowodowało, że Prusacy odstąpili od oblężenia Warszawy, a następnie ułatwiło ono wyprawę korpusu gen. Henryka Dąbrowskiego do Wielkopolski.

W 1806 r., po rozgromieniu Prus przez napoleońską Francję pod Jeną i Auerstedt, Wielkopolanie wystąpili zbrojnie na wezwanie Henryka Dąbrowskiego i Józefa Wybickiego, przepędzając wojska pruskie z Wielkopolski i doprowadzając do uzyskania niepodległości przez te ziemie w ramach Księstwa Warszawskiego.

W czasie powstania listopadowego w latach 1830—1831 kilka tysięcy ochotników wielkopolskich przedostało się przez kordon pruski do Królestwa i walczyło na szlaku od Grochowa do Ostrołęki. W powstaniu brali udział m.in.: Marcinkowski, Libelt, Chłapowski, Mielżyński, Stefański i Palacz, którzy odegrali później przywódczą rolę w życiu politycznym Księstwa Poznańskiego.

W 1846 r. wybuchło nieudane powstanie pod dowództwem Ludwika Mierosławskiego, zakończone potem wielkim procesem berlińskim, gdzie obok organizatorów powstania sądzono chłopów górczyńskich i kórnickich o zdradę stanu.

W 1848 r., w okresie Wiosny Ludów, do walki narodowowyzwoleńczej przystąpili masowo chłopci. Po wybuchu powstania w Berlinie, a następnie w Poznaniu wieś wielkopolska zmobilizowała liczne rzesze ochotników, uzbrojonych często tylko w kosy, piki i widły. Te oddziały ludo-

we likwidowały pruskie garnizony w miasteczkach, proklamując niepodległość i władztwo ludu polskiego. Symbolem tych walk było ogłoszenie Rzeczypospolitej Polskiej w Mosinie. Kosynierzy chłopscy, walcząc z dobrze uzbrojonymi oddziałami pruskimi, często w tych bitwach i potyczkach zwyciężali. Kosynierzy dumnie głosili: „My tam o życie nie stajemy, byle Polska była, a te Niemce nad nami nie przewodziły”¹. Wstąpił się wówczas sołtys z Górczyna Maciej Palacz, który na czele znacznych sił kosynierskich pokonał oddziały pruskie pod Zaniemyślem i Rogalinem, tak że kosynierzy chcieli go wybrać naczelnym wodzem na miejsce Mierosławskiego.

Również do powstania styczniowego 1863 roku przedostało się przez kordon pruski około 4.000 Wielkopolan, i to przeważnie młodzież chłopska i rzemieślnicza. Walczyli oni pod wodzą Calliera, Mieleckiego, Taczanowskiego.

Po upadku powstania styczniowego społeczeństwo Wielkopolski rozpoczęło twardą walkę ekonomiczną i kulturalną z zaborcą pruskim. Symbolami tego oporu był protest Drzymały oraz strajk dzieci wrzesińskich.

W przededniu wojny światowej w 1914 r. Rzesza Niemiecka była potężnym i dobrze zorganizowanym państwem. Jednakże w wyniku wojny z aliantami na dwa fronty Niemcy stanęły w obliczu klęski militarnej. Powstanie zbrojne marynarzy niemieckich w Kilonii 5 listopada 1918 roku zapoczątkowało przewrót rewolucyjny w Niemczech. Rewolucja w Berlinie w dniu 9 listopada 1918 roku stworzyła sprzyjające warunki do wybuchu powstania wielkopolskiego.

Trzeba jednak dodać, że mimo klęski militarnej i rewolucji było jeszcze dość wojska niemieckiego w Wielkopolsce, aby zapobiec oderwaniu się jej od Niemiec. Nie tylko zresztą militaryści niemieccy, ale także przywódcy nowej Rzeszy Niemieckiej byli zgodni co do tego, by utrzymać Wielkopolskę jako spichrz chlebowy przy Rzeszy. Nowy minister wojny Noske wyraził się nawet, „że Polacy tyle mają prawa do ziemi wielkopolskiej co Indianie do Ameryki”².

Chociaż elementy konserwatywne w społeczeństwie wielkopolskim łudziły się wówczas, że o granicach Polski zadecyduje Ententa i że „cały zabór pruski ze Śląskiem i Gdańskiem spadnie po kongresie pokojowym jak dojrzały owoc z drzewa”³, to jednak racja była po stronie młodych działaczy niepodległościowych, którzy byli przeciwnikami pasywnego wyczekiwania i wypowiedali się za natychmiastowym przygo-

¹ Dzieje wsi wielkopolskiej, praca zbiorowa pod red. Władysława Rusińskiego, Poznań 1959, str. 219.

² A. Czubiński: Rewolucja 1918—1919 w Niemczech, Poznań 1967, s. 157.

³ A. Próchnik: Rada robotniczo-żołnierska w Poznaniu w okresie przełomu 1918—1919, Warszawa 1962, str. 295.

towaniem akcji zbrojnej, tym więcej że mieli za sobą poparcie mas ludowych wielkopolskich.

Już od pierwszych dni po upadku cesarskich Niemiec tworzyły się w Poznaniu i miasteczkach Wielkopolski polskie Straże Ludowe oraz Służby Straży i Bezpieczeństwa. Członkami tych formacji byli żołnierze oraz sokoli i skauci. Zdobywali oni w różny sposób broń z magazynów niemieckich i szyli mundury polskie.

Władze niemieckie nie mogły zapobiec tej akcji, gdyż wielkiej pomocy w przygotowaniu polskiego czynu zbrojnego udzielały rady robotniczo-żołnierskie, które za przykładem Niemiec powstały także w Poznaniu. Działacze polscy w tych radach paraliżowali poczynania reakcyjnych generałów pruskich w tworzeniu *Heimatschutzu*, a następnie *Grenzschutzu*.

W dniu 27 grudnia 1918 roku Ignacy Paderewski w drodze z Gdańska do Warszawy przybył do Poznania. Na jego spotkanie wylegli tłumnie Poznaniacy. W oknach wywieszano chorągwie polskie i koalicyjne. W odpowiedzi na to zebrał się tłum wojskowych i cywilnych Niemców, którzy ze śpiewem *Wacht am Rhein* ruszyli do centrum miasta. Po drodze Niemcy demolowali polskie lokale i zrywali chorągwie. Gdy dotarli w pobliże hotelu Bazar, gdzie zatrzymał się Ignacy Paderewski, padły pierwsze strzały.

Oddziały polskie podjęły walkę. Walka rozgorzała żywiołowo, koncentrując się głównie w śródmieściu.

Przy ataku na gmach prezydium policji, gdzie Niemcy bronili się zaciekle, padł w tym boju pierwszy powstaniec, górnik z Westfalii Franciszek Ratajczak, a wkrótce po nim szewc poznański Antoni Andrzejewski.

Powstańcy w kilku grupach opanowali muzeum, pocztę, zamek i wiele obiektów w centrum Poznania, zdobywając jednocześnie broń maszynową, ręczną i wiele amunicji.

W pozostałych rejonach miasta Straż Ludowa opanowała forty VII, VIII i IX, zdobywając tam wiele uzbrojenia i sprzętu oraz biorąc do niewoli jeńców. Oddziały Służby Straży i Bezpieczeństwa zdobyły prochownicę przy szosie swarzędzkiej. Powstańcy opanowali również arsenał przy Wielkich Garbarach.

Działania te prowadzono z zaskoczenia w brawurowych szturmach. Powstańcy po zdobyciu samochodów ciężarowych, na których ustawili karabiny maszynowe, zwiększyli szybko swą operatywność i skuteczność działania bojowego. Ze zdobytych magazynów rozwożono broń i amunicję i rozdawano je ochotnikom powstańcym.

Na pomoc zagrożonemu garnizonowi poznańskiemu wysłali Niemcy swe wojska z Leszna, Berlina i Frankfurtu. Jednakże powstańcy uprzędzili ten atak, zdobyli bowiem (w sile 100 powstańców) dworzec, a na-

stępnie zaczęli rozbrajać nadjeżdżające posiłki niemieckie. Zdobytą broń, amunicję i sprzęt przesłano do Bazaru.

Należy wspomnieć, że powstańcom poznańskim przysła w dniu 27 grudnia z pomocą grupa powstańców z Kórnika, licząca 100 żołnierzy, pod dowództwem dra Stanisława Celichowskiego, a 28 grudnia kompania średzka pod dowództwem ppor. Alfreda Milewskiego.

Oddziały skautów Wincentego Wierzejewskiego pod dowództwem Jana Tomaszewskiego zdobyły redutę Grollmanna. Wyparto Niemców z koszar 47 pułku piechoty na Jeźycach, z koszar wojsk taborowych przy ul. Grunwaldzkiej oraz z koszar 20 pułku artylerii polowej przy ul. Solnej. Powstańcy opanowali też pobliskie Biedrusko, Cytadelę, koszary 20 batalionu saperów w Wildze i koszary 5 pułku artylerii ciężkiej w Gołęczynie.

Brawurowe najście na Główną Komendę niemiecką zorganizował Franciszek Budzyński, który też aresztował dowódcę V korpusu gen. Bock und Polacha, jego zastępcę gen. von Schimmelpfeninga, naczelnego prezesa prowincji poznańskiej von Eisenhort-Rothego i prezesa regencji poznańskiej Kirchsteina oraz kilku wyższych urzędników niemieckich. W ten sposób Niemcy zostali pozbawieni swego centralnego kierownictwa⁴.

W końcu powstańcy poznańscy zdobyli w ciężkiej walce — z udziałem artylerii i oddziału strzelców konnych — lotnisko w Ławicy pod Poznaniem. Operacją kierował ppor. Andrzej Kopa, a przygotował ją Mieczysław Paluch.

Należy zaznaczyć, że od pierwszych dni walk powstańczych zorganizowano zaopatrzenie dla walczących oddziałów. Uruchomiono kuchnie polowe w różnych punktach miasta, przy których pomagały kobiety. One też dostarczały placówkom powstańczym chleb i papierosy.

Dużej też pomocy udzielało powstańcom całe polskie społeczeństwo Poznania.

W ten sposób dzięki postawie i inicjatywie młodych oficerów i podoficerów oraz dzięki odwadze i ofiarności powstańców wyparto bądź rozbrojono garnizon niemiecki w Poznaniu, liczący kilka tysięcy żołnierzy.

Wyzwolenie Poznania miało doniosłe znaczenie. Kładło kres przeszło stuletniemu panowaniu Prusaków. Dzięki wyzwoleniu Poznania, gdzie utworzył się ośrodek kierowniczy powstania pod dowództwem kapitana rezerwy Stanisława Tomczaka (awansowanego do stopnia majora WP), miasta i miasteczka poznańskie w ciągu kilku dni zrzuciły jarzmo pruskie. 28 grudnia wyzwolone zostały: Września, Jarocin, Szamotuły, Gniez-

⁴ Powstanie Wielkopolskie 1918—1919, praca zbiorowa pod red. Zdzisława Grota, Poznań 1968, s. 167 i nast.

no i Trzemeszno, a w dniu 30 grudnia — Śrem, Grodzisk, Wągrowiec i inne.

Takie miasta, jak Śrem, Jarocin, stały się z czasem obok Poznania bazą rezerwową powstania. Same nie zagrożone, wystawiły bitne, dobrze uzbrojone i zorganizowane bataliony zapasowe, które walczyły na zagrożonych odcinkach.

Obszary graniczne były zaciekle bronione przez Niemców. Boje o Inowrocław, Szubin, Zbąszyń, Rawicz i Zdumy były niezwykle krwawe.

W pierwszym okresie powstania luźne oddziały powstańcze, zasilane wciąż ochotnikami, zaczęły się przekształcać w kompanie i bataliony, na czele których stanęli młodzi oficerowie i doświadczeni podoficerowie.

Tam gdzie Niemcy kontratakowali, uzbrojonym powstańcom spieszyli z pomocą chłopci z kosami ustawionymi na sztorc. Do historii powstania przeszła kompania kosynierów z Rozdrażewa pod dowództwem Wacława Palicha, która wzięła udział w walce pod Krotoszynem, oraz chłopci-kosynierzy spod Witkowa. Walcząc z wrogiem, kosynierzy zdobywali broń dla siebie. Oddali duże usługi w powstaniu, znając bowiem dobrze teren ułatwiali powstańcom atakowanie oddziałów niemieckich⁵.

Należy wspomnieć, że niektórzy polscy ziemianie patriotycznie nastawieni zgłaszali się wraz ze swymi foernalami na ochotników do powstania. Dr Stanisław Celichowski w swoich wspomnieniach o walkach pod Zbąszyniem opisuje, jak Wiktor Unrug, który nigdy nie był żołnierzem, zgłosił się z chwilą wybuchu powstania do szeregu wraz z synami okolicznych ziemian i ich służby folwarcznej i utworzył oddział konnicy (wszedł on później w skład 1 pułku ułanów). Daniel Kęszycki z Błociszewa obsługiwał wraz z dwoma foernalami ciężki karabin maszynowy, który ułatwił niejedną atak na placówki niemieckie. Tenże Daniel Kęszycki został wyróżniony za odwagę wraz ze swą obsługą karabinu maszynowego przez dowódcę odcinka pod Zbąszyniem. W odpowiedzi na publiczne wyróżnienie Kęszycki odrzekł ze skromnością i szczerością: „Może bym i sam stchórzył i kulomiot w czasie odwrotu zostawił, ale wstyd mi było wobec moich foernali”⁷.

W trakcie walk luźne oddziały powstańcze przekształciły się — jak już wspomniano — w formacje regularnego wojska. Z terytorialnych drużyn i oddziałów wyłoniły się kompanie, bataliony, a te z kolei formowano w pułki i dywizje. W połowie stycznia 1919 r. liczebność armii

⁵ Władysław Rogala: Szkoła i nauczyciel w powstaniu wielkopolskim, Warszawa 1960, s. 83.

⁶ Marian Olszewski: Powstanie wielkopolskie, Poznań 1963 (autentyczne fotografie powstańców-kosynierów z Rozdrażewa i Witkowa), s. 63.

⁷ Stanisław Celichowski: Wyprawa zbąszyńska, Poznań 1935, s. 51.

powstańczej osiągnęła 17.000 żołnierzy, a w końcu stycznia — mimo strat osobowych — przekroczyła 27.000. W maju 1919 r. w powstaniu wzięło już udział 72.000 żołnierzy. Na czele tych wojsk stanął gen. Józef Dowbór-Muśnicki, mianowany głównodowodzącym w dniu 16.I.1919 r.

Na konferencji rozejmowej w Trewirze 16 lutego 1919 r. zmuszono dowództwo niemieckie do zaprzestania ognia, jednakże Niemcy, łamiąc rozejm, atakowali linie powstańcze na niektórych odcinkach, aby ułatwić sobie na przyszłość pozycje do przetargów granicznych⁸. Powstańcy, mimo że byli gorzej uzbrojeni, w poczuciu, iż biją się o słuszną sprawę, walczyli nieugięcie. Takiej postawie sprzyjało również moralne i materialne poparcie znakomitej większości mieszkańców Wielkopolski.

Masy ludowe były twórcą czynu zbrojnego powstania. W szeregach powstańców przeważali robotnicy, chłopi i rzemieślnicy. Oni to dźwigali na swych barkach ciężar walki i oni też złożyli najcięższe ofiary. Podkreślić też należy, że udział w powstaniu brała młodzież licząca po 14—15 lat.

Zwycięstwo nie przyszło łatwo. Trzeba je było wywalczyć w twardych bojach z przeważającym liczebnie, lepiej uzbrojonym i wyposażonym wrogiem. W walce tej poległo około 2.000 powstańców, a około 4.000 odniosło rany⁹.

Na zakończenie należy również wspomnieć o znacznej roli, jaką w powstaniu wielkopolskim odegrali prawnicy-adwokaci.

W Poznaniu już w dniu 11 listopada usunięto nadburmistrza Wilmsa, a na jego miejsce powołano Polaka adwokata Jarogniewa Drwęskiego. Do władz naczelnych prowincji poznańskiej weszli: adwokat Wojciech Trąmpczyński i adwokat dr Witold Celichowski.

W dniu 28 grudnia komendantem miasta Poznania z ramienia komisarjatu Naczelnej Rady Ludowej został adw. Jan Maciaszek, który koordynował walki poszczególnych oddziałów powstańczych m. Poznania.

Do Prezydium Komisji Kolonizacyjnej NRL wprowadzono adwokata Zygmunta Rychłowskiego. Na czele Wydziału Administracji i Sądownictwa NRL stanął adwokat Wyczyński.

Nie sposób, oczywiście, wymienić tu wszystkich adwokatów zaangażowanych w powstaniu, jak również tych młodych powstańców, którzy już w wyzwolonej Polsce stali się potem adwokatami, sędziami i notariuszami¹⁰. Nad ustaleniem ich nazwisk, funkcji i działalności w powstaniu wielkopolskim pracuje Komisja Historyczna przy Radzie Adwokat-

⁸ Jerzy Topolski: Wielkopolska poprzez wieki, Poznań 1973.

⁹ Historia Wojskowości Polskiej, praca zbiorowa pod red. Witolda Biegańskiego (rozdział Piotra Łossowskiego pt.: Powstanie wielkopolskie 1918—1919), wyd. MON, Warszawa 1972.

¹⁰ Wspomnienia powstańców wielkopolskich, pod red. Lesława Tokarskiego i Jerzego Ziółka, Poznań 1970, s. 15 i nast.

kiej w Poznaniu. Dane te zostaną opublikowane w późniejszym czasie w osobnym wydawnictwie.

Ogólnie biorąc, znaczenie powstania wielkopolskiego jest wyjątkowe. Przede wszystkim było to pierwsze z wycięskie powstanie narodowyzwolenicze Polaków, gdyż wszystkie poprzednie zrywy zbrojne przeciwko zaborcom od czasów Kościuszki kończyły się klęską. Powstanie wielkopolskie doprowadziło do wyzwolenia znacznego terenu i niewątpliwie do wytyczenia granic zachodnich w traktacie wersalskim w czerwcu 1919 r. Wybuch powstania obalił mit o „Prusakach mówiących po polsku”¹¹.

Należy również podkreślić rycerskie zachowanie się powstańców wielkopolskich, którzy w czasie walk nie wywierali zemsty na cywilnej ludności niemieckiej, a jeńców wziętych do niewoli traktowali w sposób humanitarny, zezwalając na powrót rozbrojonych żołnierzy do Niemiec.

Wielkopolanie, a w szczególności powstańcy, wnieśli duży ładunek patriotyzmu w sprawy publiczne. Dostateczne dowody przywiązania do bytu niepodległego dali Wielkopolanie w kampanii wrześniowej 1939 r. w bitwach pod Bzurą, a dowody męstwa — b. powstańcy wielkopolscy w dniach okupacji, gdy wielu z nich było aresztowanych i rozstrzeliwanych w egzekucjach publicznych przez hitlerowców.

W Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej historyczny czyn zbrojny powstańców wielkopolskich zyskał pełne uznanie. Powstańcy stali się symbolem wierności Ojczyźnie, bohaterstwa i patriotyzmu. Pozostałym przy życiu powstańcom nadano specjalne odznaczenie — Wielkopolski Krzyż Powstańczy i stopnie oficerskie oraz udzielono pomocy materialnej.

Liczne pomniki we wsiach i miasteczkach Wielkopolski przypominają o zwycięskim zbrojnym wysiłku i o walczących ochotniczo powstańcach.

Na pomniku poległych powstańców wielkopolskich w Ostrzeszowie głosi wyryty w granicie napis:

*Nikt im iść nie kazał — poszli,
bo tak chcieli,
bo takie dziedzictwo wziął
po dziadach wnuk.
Nikt nie pytał o nic,
a wszyscy wiedzieli,
za co idą walczyć, komu płacić,
że idą spłacić swej
Ojczyźnie dług.^{12, 13}*

¹¹ Gerard Labuda: Polska granica zachodnia, Poznań 1971, s. 218 i nast.

¹² Ludwik Gomołec: Powstanie wielkopolskie, Poznań 1957, s. 44.

¹³ T. Jabłoński: Lista strat powstania wielkopolskiego, 1918—1919.